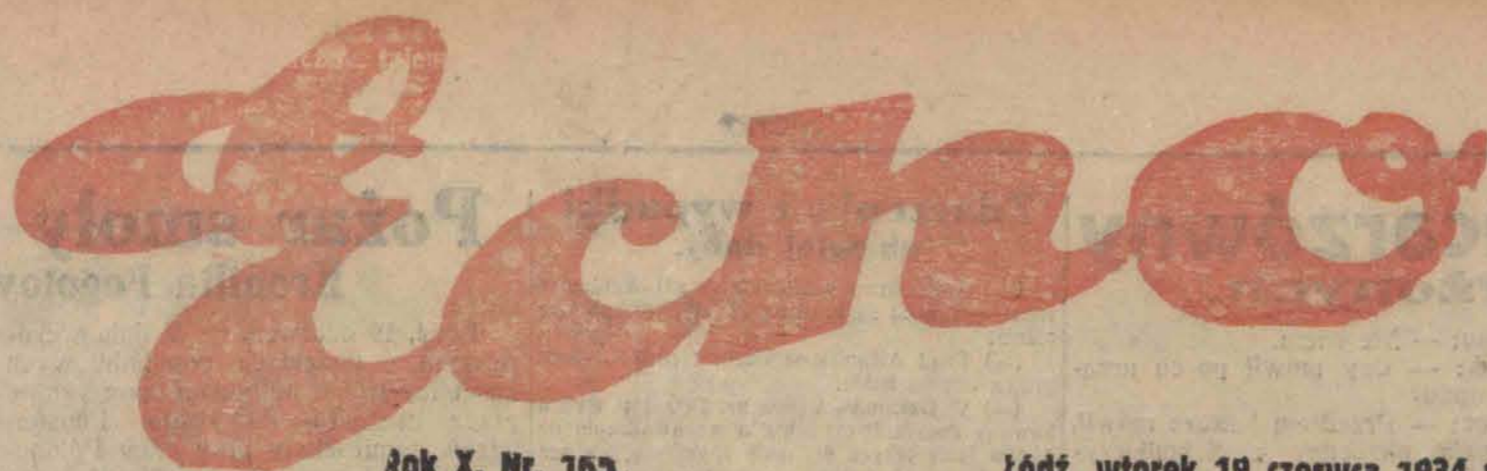


Redakcja ul. M. Skłodowskiej-Curie 2, Łódź. Telefon 124, 125, 126. (dawniej Karłowicza) Nr. 2. Redaktor i jego zastępca przyjmują od piątku 1 do 3 po południu.

WARTYKULACJA: za wyjątkami 1000 zł. Wstęp do redakcji: 200 zł. Od dnia 1 stycznia 1934 r. prenumerata samojedynowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł 50 gr. miesięcznie, a kwartalnie 7 zł 50 gr. (przy zapłacie w góry).

Prenumerata zagranicą 4 zł 50 gr. Artykuły wydrukowane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rozkłady są dostępne u redaktorów redakcji, nie wyciska.



CENY OGŁOSZEŃ.

Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m i tam. sta. 5 tam. w tekście 40 gr. nekrologi 30 gr. sw. 20 gr. strona 10 tamów, drobna 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 120 gr. dla bezrobot. 1 st. Ogłoszenia dwukolorowe o 30 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. — Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 62003.

Zwłoki ś.p. ministra Pierackiego spoczęły na cmentarzu nowosądeckim.

Ołbrzymie tłumy za trumną zamordowanego męża stanu.

Nowy Sącz, 19 czerwca. Manifestacje żałobne dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłego ministra Pierackiego zamieniły się w spontaniczny odruch wielotysięcznych tłumów ludności ziemi nowosądeckiej, które przybyły złożyć hołd pośmiertnym szcztątkom i z całym krajem potępić ohydny mord dokonany na osobie ś.p. Bronisława Pierackiego, wielkiego bojownika o niepodległość ojczyzny. Uroczystości pogrzebowe, w których wzięły udział wojsko, Związek Legionistów z Kolem Czwartaków na czele, niezliczone organizacje społeczne i wielkie rzesze ludu

wiejskiego, chyłącego głowy przed prochami zasłużonego męża stanu wywarły na wszystkich wielkie wrażenie. Od wczesnego ranka ulice miasta zaległy tłumy. Na wszystkich budynkach wywieszono flagi opuszczone do połowy masztu. Lampy uliczne spowitą kirem. W wystawach sklepowych widnieją portrety ś.p. ministra Pierackiego. Drogi wiedące do Nowego Sącza przepelnione są ludnością okolicznych wsi spleśniającą na uroczystości żałobne. Obliczają, że do Nowego Sącza przybyło kilkanaście tysięcy osób z róż

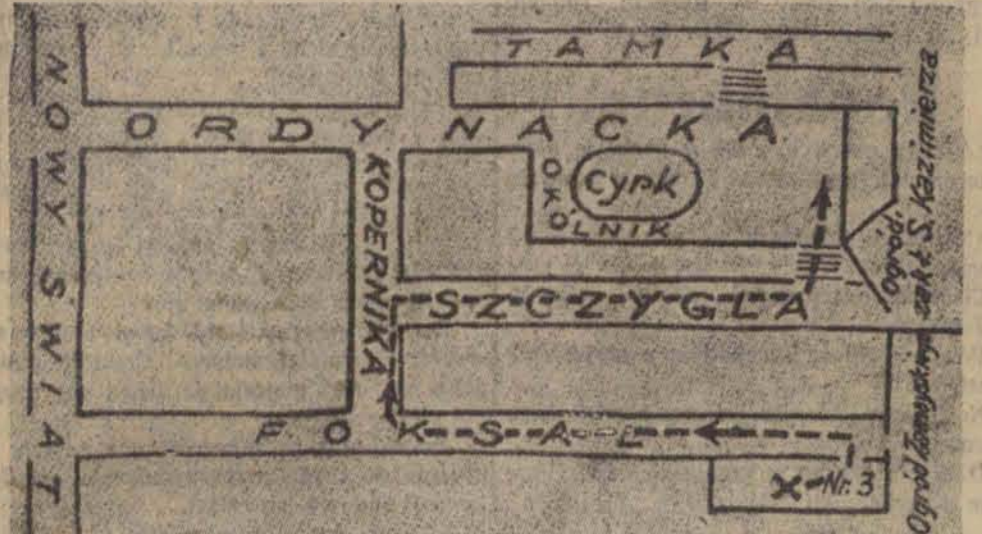
nych zakątków kraju. Specjalnie licznie stawili się delegacje województwa krakowskiego. Na dworzec nadchodzą przepelnione poełgami specjalne, wiozące delegacje ze sztabami i wieńcami. Zwłoki ś.p. ministra Pierackiego spoczywają w kościele parafjalnym na katafalku, przybrany kirem u stóp katafalku widnieją poduszki z odznaczeniami zmarłego. O godz. 9-tej odprawiono zostało uroczyste nabożeństwo, poczem nastąpiło wprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Premier Kozłowski o obozach izolacyjnych. Surowy regulamin dla internowanych.

Warszawa, 19 czerwca. Premier dr. Kozłowski, udzielił prasie wiadomości jakimi przesłankami kierował się rząd przy ustanowieniu obozów izolacyjnych. — O motywach, któremi kierował się rząd, przy uchwaleniu rozporządzenia — nie będę rozprawiał. Rozporządzenie mówi samo za siebie. Oświadczenie, które złożyłem w piątek na posiedzeniu rady ministrów i to co powiedziałem dziś nad trumną ś.p. min. Pierackiego, wyraża chyba dość. Jednak stanowisko rządu i opinia najbliższą dają odruchowy wyrost wyraz całkowitemu zrozumieniu dla zdecydowanych zarządzeń. Miejsca odosobnienia — nie trzeba

tego ukrywać — będą miały regulamin bardzo ciężki i surowy i nie będą innym jak tylko narzędziem surowej i karzącej ręki państwa. Znajdą się w nich te wszystkie jednostki, których zachowanie się zagraża bezpieczeństwu publicznemu i to bez względu na ich przynależność partyjną, wyznaniową, lub narodową i bez względu na to, jakiego wysokie było ich stanowisko. Jednostki, których nie poprawi jednorazowy trzymiesięczny okres odosobnienia — będą mogły — rzecz zrozumiała — być przetrzymywane przez dłuższy okres czasu, lub będą umieszczane w miejscach odosobnienia powtórnie.

Trasa ucieczki zbrodniarza.



Katastrofa tramwajowa na ulicy Głównej. WAGON PRZYGIŃOŃŁ POLICJANTA

Pięciu pasażerów pokaleczonych.

Łódź, 19 czerwca. W dniu dzisiejszym, o godzinie 8 rano przy zbiegu ulicy Kilińskiego i Głównej wydarzyła się katastrofa tramwajowa. Tramwaj linii nr. 10, zdążający w kierunku ulicy Piotrkowskiej wpadł na tramwaj linii nr. 0, idący w kierunku ulicy Napiórkońskiego. Zderzenie było tak silne, że wagon dodatkowy tramwaju nr. 0 przewrócił się, a w innych wagonach powpadały szyby. Wagon przygłócił kierującego ruchem policjanta 38-letniego Stanisława Stasiaka, zamieszkałego przy ulicy Gdańskiej 138. Po-

licjant na szczęście odniósł niezbyt ciężkie obrażenia ciała. Lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł poranionego funkcjonarjusa na kurację do domu. Pozaatem został poranieni konduktor tramwaju nr. 0 — 29-letni Jan Szakowski, zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej 31, oraz czterej pasażerowie: Józef Szeresiński, urzędnik elektrowni, zamieszkały we wsi Stare-Rokicie, gminy Brus, powiatu łódzkiego, 52-letnia Marja Moszyńska, zamieszkała przy ulicy Piasecznej 22, 24-letni Edward Piotrowski, zam.

przy ul. Rzgowskiej 183, oraz 69-letni Jan Wojciechowski, zamieszkały w Widzewie przy ulicy św. Kazimierza 25. Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawił wszystkich ranionych na miejscu. Wskutek wypadku przerwa w komunikacji tramwajowej na wyznaczonym odcinku trwała zgóra pół godziny. Który z motorowych ponosi winę spowodowania wypadku, ustalą niewątpliwie wszczególne przez VIII komisariat policji dochodzenie.

S.rajak robotników jedwabnych objął dotychczas 30 fabryk.

Łódź, dn. 19 czerwca. Dziś rano, zgodnie z zapowiedzią związków zawodowych rozpoczął się strajk jedwabników. Przyczyna tego strajku, jak wiadomo tkwi w fakcie wymówienia przez przemysłowców umowy zbiorowej z dniem 2 lipca. W związku z dzisiejszym strajkiem wśród przemysłowców wyonila się niezwykle paradoksalna sytuacja. Część bowiem fabrykantów jest wyraźnie niezadowolona z wypowiedzenia umowy i nie ma zamiaru zmniejszać warunków pracy i płacy swoich robotników. Inspiratorem wypowiedzenia umowy była grupa przemysłowców zorganizowanych w krajowym Związku, która pragnie zmienić niektóre warunki ustalone dawną

umową. Związki nie liczą się jednak z odlamem przemysłowców, którzy umowy nie wymówili i proklamują strajk w całym przemyśle jedwabniczym. Do godziny 10-ej rano sytuacja strajkowa dość wyraźnie się już zarysowała. Ogółem zastrakowało tysiąc robotników zatrudnionych w 30 fabrykach. Ponieważ na mieście z ramienia Związków działają komisje lotne, należy przypuszczać, że strajk ogarnie także fabryki. W południe odbędzie się zebranie delegatów, na którym omówiony zostanie dalszy plan akcji strajkowej.

600 MÓRG LASU W PŁOMIENIACH. Brak wody utrudnia akcję gaszenia.

Berlin, 19 czerwca. Z Gór Harcu donoszą o olbrzymim pożarze lasów w okolicy Heimburg. Lasy iglaste na obszarze 600 mórg stoją w płomieniach. Silny wicher sprzyja rozszerzeniu się ognia. Brak wody utrudnia akcję gaszenia,

w której udział biorą wszystkie okoliczne straże ogniowe kadry pracy oraz ludność. Miejsce pożaru przedstawia obraz straszliwego zniszczenia. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

„Tatuś bił mamusię”. MORDERCY GARNCARZÓWNY na ławie oskarżonych.

Kraków, 19 czerwca. — Zbrodniarze zasiedli na jednej ławie, obok nich stanęli trzech posterunkowych. Schenkirzyk ponury z oczyma utkwionymi w ziemię. Bobrzecki z głową zwieszoną. Doniec swobodny, jakby nie wiele robił sobie z tego, co zaszło. Po chwili wszedł trybunał: przewodniczący dr. Krupifski, wiceprezes S. O. wotant dr. Stuhr i dr. Ostrega. Jako obrońcy wystąpili dr. Hofmokl - Ostrow

ski z Warszawy i dr. Augustynek, obrońcy Dońca, dr. J. Bardel obrońca Bobrzeckiego i dr. Aschenbrenner, obrońca Schenkirzyka. Nastąpiło losowanie ławy spośród 23 przysięgłych. Następuje odczytanie aktu oskarżenia, w którym prokurator obciąża najbardziej Bobrzeckiego, a Bobrzeckiego i Schenkirzyka bardziej niż Dońca, gdyż pierwszy cwał jako ludzie wykształceni powinni mieć większe poczucie odpowiedzialności za zbrodnię, aniżeli Doniec, który skończył zaledwie 6 klas szkoły powszechnej, a wychowywał się bez należytej opieki rodziców. Po odczytaniu aktu oskarżenia, wniósł adv. Hofmokl - Ostrowski o wyłączenie sprawy Dońca, a to celem poddania go przez odpowiedni prześląd czasu badaniu psychiatrycznemu, bowiem w toku śledztwa wyszło najaw, iż był on w Wiedniu podejrany o stan anormalny i badany w klinice prof. Wagnera Jaurega w r. 1929, kiedy to przyszedłszy z Krakowa pieszo do Wiednia do matki, wleździł się po ulicach. Sąd wniosek ten odrzucił. Oskarżonych przesłuchiwano każdego osobno.

potem powrócił do Krakowa, udał się potem do Wiednia, gdzie pracował jako robotnik rolny i powrócił do Polski, gdy trzeba było stawać do wojska. W Wiedniu był aresztowany, jak powiada, za jakąś bójkę, a w szpitalu w Wiedniu przebywał przez jakieś dwa miesiące, czego zresztą dobrze nie pamięta. Przewodniczący: Na co pan chorował? Pół pan benzynę? Doniec opowiada, że był słaby, bliżej nie określa, co mu brakowało. Zapytany, czy był kiedy karany, Doniec odpowiada, że był karany tylko administracyjnie za pijaństwo, za jazdę bez światła, za kradzież karany nie był. Nie kradł, bo zawsze na życie mu wystarczyło. Bobrzeckiego poznał jako gościa, Bobrzecki często używał jego dorożki i wkrótce wciągnął go w komitwę ze sobą, zaprosił go do swego mieszkania. Bobrzecki wobec obcych mówił mu „ty”. Doniec nazywał go panem, w mieszkaniu jednak Bobrzecki kazał Doniowi zwracać się do siebie przez „ty”. Doniec żenował się tego i mówił, że nie może, bo „przecież

Kolektura Nr. 100 „Prawo” do szczęścia
polecą już losy do I-ej klasy
Główna wygrana 100.000 ciągnięcie 19 czerwca
Subkolektor na Łódź

Stanisław SOWIAK „Promień”
Andrzeja 2.
W ciągnięciu 4-ej klasy padła wygrana zł 10.000 na Nr. 160.268 oraz wiele innych

Dolar 5.25
Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.27, w płaceniu 5.26; dolar złoty w żądaniu 8.93, w płaceniu 8.92; funt angielski w żądaniu 26.80, w płaceniu 26.60; rubel złoty w żądaniu 4.65; w płaceniu 4.62; marka w żądaniu 1.92, w płaceniu 1.90; za 100 franków francuskich w żądaniu 35, w płaceniu 34.90.
Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5.25.

Zniżki biletowe dla młodzieży szkolnej. Popularyzacja komunikacji samolotowej.

Warszawa, 19 czerwca. Celem największego popularyzowania komunikacji samolotowej, Polskie Linie Lotnicze „Lot” w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznały młodzieży szkolnej zniżki biletowe, w tej samej wysokości, w jakiej korzystają zniżek oficerowie i urzędnicy państwowi. Zniżka wynosi 30 proc. od normalnej taryfy, która w roku bieżącym obniżona została również blisko o 30 proc. i odpowiada mniej więcej cenom

biletów kolejowych II-ej klasy na poociągii pośpieszne. Zniżka udzielana będzie przez wszystkie biura P. L. L. „Lot” na podstawie zaświadczeń szkolnych kolejowych, wydawanych przez władze szkolne, na których zaznaczone będzie, że uprawniają one do nabywania biletów samolotowych za opłatą ulgowa. Zniżki stosowane będą na wszystkich liniach „Lotu” z wyjątkiem linii Warszawa - Poznań - Warszawa, która obsługiwana jest wspólnie z niemiecką Luftansą.

Dzisiaj i jutro (środa) składanie Kopert szesnastej serji nagród za ważne czytanie. Patrz str. 2-aa

JAPOŃSKI KATOL ZABIJA robactwo, owady

pan jest lepszy ode mnie”. Bobrzecki i Schenkirzyk zamówili przez niego u kowala raki do włamania. Kowal nie chciał wykonać raków, gdy przyszedł do niego Doniec, i gdy dopiero z zamówieniem zjawili się osobiście Bobrzecki i Schenkirzyk, wtedy zgodził się za 50 zł. zrobić dwa raki. Otrzymał 20 zł. zadatku, resztę 30 zł. przesłano mu przez Dońca, z czego Doniec zażył dla siebie 5 zł.
Przew.: Co to było z faszlą z piaskiem nad Białuchą.
— Bobrzecki mówił, że taką faszlą można łatwo zabić.
Przew.: Czy mówił coś Bobrzecki o włamaniu do Izby Lekarskiej?
Doniec: Nie, mówił tylko o włamaniu do Akademii Górniczej w Alejach (drugą budynką Akademii Górniczej jest w Podgórzu), jako osadn

Robot w roli zbrodniarza.

STRASZLIWA BRONIA sztucznego człowieka ze stali,

Chicago, w czerwcu. Policja tutejsza w tych dniach zaabsorbowana była ciekawą i sensacyjną sprawą, w której główną rolę odegrała maszyna ludzka. Sprawa wywołała wrażenie fantastycznej bajki.

Inżynier tutejszy, Rouwer, od dłuższego czasu zajęty był tworzeniem automatów ludzkich. Powyższa gałąź przemysłu znajdowała się w Ameryce w rozkwicie w końcu ubiegłego stulecia, gdy robotów używano głównie dla zabawy, jako

kontrolerów biletów w lokalach restauracyjnych, teatrach i domach towarowych.

Jednym z dostawców podobnych maszyn ludzkich był właśnie Rouwer. Automaty jego poruszały się, odpowiadały na pewne pytania, wymawiały określone zdania i t. p. W pracy dopomagał Rouwerowi jego asystent Colmanson, zatrudniony u niego od dziesięciu lat i będący głównym kierownikiem personelu, liczącego dwadzieścia ludzi. W ostatnich kilku latach moda maszyn ludzkich przeminęła, co spowodowało ograniczenie produkcji i robotników. Obecnie prócz Rouwera i Colmansona zatrudnieni byli tylko trzy robotnicy w pracowni inżyniera.

Otóż ubiegłego tygodnia znaleziono Rouwera bez życia w jego pracowni na podłodze wielkiego pomieszczenia, zapelnionego różnego rodzaju gotowymi i napoly tylko wykończonymi maszynami ludzkimi, ze straszliwą raną głowy.

Czaszka jego była rozbita, jakby zapomocą młota.

Trupa odkrył służący Rouwera, który codziennie, o wpół do siódmej rano przychodził sprzątać laboratorium. Przerazony sługa natychmiast zawiadomił policję. Zbadanie zwłok ustaliło, że Rouwer został zabity tejże nocy uderzeniem tegoż narzędzia. Dalsza inspekcja miejsca zbrodni wykazała dziwaczne rezultaty: w pracowni znajdował się gotowy automat ludzki —

zrobienie ich spowodować mogło śmierć człowieka.

Otóż przy dokonywanych poszukiwaniach spostrzeżono ślady krwi na kilku kulach, a mikroskopijne badania dowiodły również obecności włosów, które przy dalszych badaniach okazały się włosami Rouwera. Było zatem zupełnie wyraźne, że Rouwer zabity został przez robota. Zrazu nasuwało się przypuszczenie wypadku, lecz niechęć do rzeczy Rouwera, jego umiejętności i oswojenie się z maszynami ludzkimi wykluczały prawdopodobieństwo tej hipotezy.

Dalsze dochodzenia doprowadziły do sensacyjnych wyników: aresztowano Colmansona przyjaciela i asystenta Rouwera. Zostało dowiedzione, że w ostatnich czasach pomiędzy nim a je-

go szefem powstały poważne różnice zdań na tle spraw handlowych, których wynikiem były częste kłótnie. W przeddzień swego tragicznego zgonu Rouwer wymówił Colmansonowi miejsce. Nasuwa się poważnie umotywowane przypuszczenie aktu zemsty. Colmanson, na dokładniej poinformowany o maszynach automatów, zastawił baterję w momencie, gdy Rouwer był zajęty przy maszynie ludzkiej, której kule ugodziły Rouwera, zabijając go na miejscu. Colmanson wprowadził nieprzyznające się do winy, lecz mimo to został aresztowany.

Zarzycki.
Dziennik Czerwony Krywz

DZIŚ
ciężnienie I-ej klasy Loterii Państwowej
Każdy kupuje los w słynnej Kolekturze

S. JATKA
22 PIOTRKOWSKA 22

Tam szczęście zazwyczaj sprzyja Graczom!

Domek na kołach.



W Anglii rozpowszechniły się domki na kołach, które za skromną opłatą takżółki wywożą jako doczepki za miasto i pozostawiają w obranem miejscu.

IRENA ZARZYCKA

Wschody i Zachody

36 Powieść

Jakoś teraz nie raziło jej ani chrapanie Jurka, ani jego milczenie, ani to że przy niej kładł skarpetki, na co dawniej narzekała. Starła się odgadnąć jego troski, czy kłopoty, bo przecież nigdy o nich nie rozpowiadał, trzeba więc było chytrze z niego wyciągnąć to co ukrywał, by użyć słowem serdecznym lub pieszczołą cichą. Uczyła swoją Marysię i sama wciąż pilnie się kształciła, a pozatem jeła po raz drugi pisać „Poletkę”.

A przychodziło z trudem kobiecie skupienie się, bo wciąż coś odrywał ją od pracy. To służąca, to Marysia, to znów dla Jurka trzeba coś było zrobić, zacerować, przyszyć. Ale miała już w duszy postanowienie wytrwania... i kiedy czasem w najbardziej nieodpowiedniej chwili odrywać się musiała od pracy, uśmiechała się pogodnie, całą siłą woli hamując wzburzenie. Nigdy już nie okazywała zniecierpliwienia. Z nikim nie rozmawiała na temat bliźnich. Uciekała od ploteczek. Raziły ją. Duszę zapełniły kobiecie mełoję i dojrzały wolno śród codziennych szarzech zajęć. Ale rosło też pragnienie by zaśpiewać jak pisał kiedyś Krystyn „pieśń błyskawic” by zakląć w muzykę czar, ja-

kim urzekła ją ziemia, tęsknotę wszystkich smutnych bezsilnych serc, którym współczuła, bo sama tęskniła do dobra.

Arje z „Poletty” nie dawały jej spać po nocach. Mogła pracować nocami, to znów nie chciała budzić Jurka. Ale Bóg spójrzył na nią teraz dobrośliwie.

Jerzy dostał urlopu, więc rzekła: — Jurciu, zabieraj Marysię i jazda do mamusi. Nie było tam dawno. Ja teraz muszę trochę popracować.

— Zostaniesz tak samiutka?

— Jak tylko skończę, przyjadę. Pozwól, Jurciu, tak mnie męczą, że nie mogę grać tyle, ile zapagnę.

— Tylko się nie przemęczaj, dziecinko.

Zatem wyjechali, a Pola rzuciła się do pracy, jak głodne na żer zwierzątko.

Pisał do niej Jurek, pisała teściowa, naskrobała Marysię, ale Pola siedziała na tym swoim czwartaku i płała jak pochodnia śród nocy cmy... Wszystko co przeżyła, czar młodości, i burze jakie przeszła i momenty upojenia i zgrzyoty, wszystko to wylewało się teraz gorącym potokiem.

Jerzy wrócił z urlopu, ona jeszcze pisała. Marysia została u dziadków.

Jurek zaniepokoił się wyglądem żony.

— Polinko, dziecko najdroższe, tak nie można, pomyśl o Marysi... stracił zdrowie.

— Pozwól, Jurku... już niedługo... pozwól... — prosiła spieczonymi gorączką ustami, cisnąc mu główkę rozpaloną do piersi.

Więc co miał zrobić? Chodził tylko na palcach i przynosił jej owoce które lubiła.

Aż któregoś popołudnia, w rozchlapany, obryzany błotem dzień na progu mego pokoju stanęła Pola. Twarz w wypiekach, oczy lśniące i ogromne, usta rozchylone.

— Wujku, skończyłam... teraz posłuchaj... teraz posłuchaj...

— O wszem posłucham, ale przedewszystkiem usiądziesz, napijesz się wina, wypalisz spokojnie papierosa i zjesz jabłko.

Usiadła na wskazanym miejscu. Zjadła jabłko... i wino wypila, a potem przymknęła oczy i oparła głowę na poręczu krzesła.

— Tak dziwnie potrafisz uspokoić wujku — rzekła, zapalając papierosa... Jurek dziś ma służbę i na obiad, ani na kolację nie wróci. Przyślami więc do ciebie. Jeśli spodobą ci się moja praca, proszę przyjmij ją jako dowód wdzięczności od twojej Paulinki... dobrze?

Mnie odrazu coś zdusiło za gardło. A Pola po chwilowym milczeniu dojrzała z pełnymi łez oczami.

Japończycy porwali żony Papuasom

Krwawa zemsta dzikusów.

W zatoce Carpentaria w północnej Australji doszło do poważnych starć między przybyłymi tam Japończykami a tubylczymi Papuasami. Powodem starć były kobiety. W starciu zginęło pięciu Japończyków. — W zatoce osiadła cała kolonia Japończyków, która zajmuje się poławianiem pereli. Japończycy, którzy nie są żonaci, zaczęli uwodzić i porywać żony Papuasów. Przyszło oczywiście do gwałtów. Pewnej nocy Japończycy porwali jednemu z plemion papuasów wszystkie kobiety.

Naczelnik plemienia stracił przytem 4 swoje żony. W czasie napadu Japończycy strzelali do Papuasów z rewolwerów. Oweż nocy Papuas zostali pokonani, lecz postanowili się zemścić na japońskich „intruzach”.

Wkrótce też napadli w nocy na domy Japończyków z nożami i humerangami w ręce. Obudzeni ze snu Japończycy nie mogli się skutecznie bronić i wyginęli prawie wszyscy, z wyjątkiem tych, którzy zdołali schronić się u Europejczyków. Europejczycy skłonili też Papuasów, aby wrócili ze swojemi odbitymi kobietami do dzungli.

Rząd australijski nie ścigał Papuasów w dzungli, lecz misjonarze skłonili naczelników plemion papuaskich, odpowiedzialnych za wymordowanie Japończyków, aby zgłosili się sami do władz w porcie Darwin. Ponieważ winę całego zajścia ponosili Japończycy, którzy z bronią w ręce napadli Papuasów, misjonarze zagwarantowali Papuasom, że zostaną uwolnieni od winy i kary.

Nóż w sercu syna.

Zbrodnia pijanego ojca.

We wsi Les Rochers de Coivert (gminy Champagnac) rozegrał się krwawy dramat rodzinny na tle pijactwa.

Smutnym bohaterem tego dramatu był Włoch Maiola. Powróciwszy z Jonzac w stanie nietrzeźwym, Maiola posprzeczał się ze swą żoną i córką. W przystępie szalonego gniewu, pijak porwał nóż kuchenny i zadał nim kilka ciosów żonie. Na krzyk nie

wiasty nadbiegło dwóch synów Maioli, którzy usiłowali rozbroić pijaka. Wytworzyła się prawdziwa walka na noże, w czasie której jeden z synów padł martwy na ziemię, ugodzony nożem w samo serce. Pijak wpadł w prawdziwy szal i byłby niewątpliwie wymordował całą swą rodzinę, gdyby mu w tem nie przeszkodziło. Pijaka, który został także raniony w czasie bójki osadzono w więzieniu w Jonzac.

Krwiożercze psy Angielki

STRZAŁ POD DRZEWEM.

Sensacją Londynu jest niezwykła historia, jaka się wydarzyła w angielskim hrabstwie Sussex. Do samotnej farmy w tem hrabstwie włamał się onegdaj bandyta nazwiskiem Rowland Hill. Potem włamał się jeszcze do drugiego domu. Zaalarmowana policja rozpoczęła pościg za bandytą. Gdy dwaj policjanci przytrzymali bandytę, ów strzelił do nich.

Jeden strzał zranił zandarma Jexa.

W ten sposób bandyta zdołał ucieknąć. — Drugi policjant pojechał samochodem policyjnym do najbliższego szpitala, dokąd odwiózł swego ranego koleżkę, a jednocześnie zaalarmował policję całego hrabstwa. Wyślano psy policyjne w trop za bandytą, lecz narpóżno. Wtedy przypomniał sobie słynną „poszukiwaczkę tropów”, mds. Sadleir, która mieszkała w hotelu w Storrington, w hrabstwie Sussex. O godzinie 3 w noc obudzono mrs. Sadleir i sprowadzono ją na policję.

Kim jest pani Sadleir? Żoną znanego powieściopisarza, którego ojciec jest prezydentem starego oksfordzkiego University College. Pani Sadleir hoduje psy, — tzw. psy krwiożercze, które uczą

odszukiwać ślady ludzkie.

Dwaj ulubione jej psy, Huntsman i Sappotrupia odrzedeły jądy po 18 godzinach.

Pani Sadleir pojechała samochodem policyjnym ze swoimi psami na miejsce wypadku, i sy zrozumiły natychmiast o co chodzi i zaprowadziły panią Sadleir przez łąki i pola w kierunku Myrtle Grove, miejscowości w hrabstwie Sussex. Za panem Sadleir i psami postępowała policja, która ledwie mogła nadążyć. Trwało to przez całą noc. O świcie psy zaczęły się niepokoić, wobec tego pani Sadleir rzekła do policjantów: „Wpóbliz” jest bandyta”.

Nagle pies Sara pociągnął panią Sadleir w bok. Pod drzewem stał mężczyzna. Potem rozległ się strzał. Bandyta Hill usiłował pozabawić się życie ostatnią kulą, która została w skradzionym rewolwerze. Ze wszystkich stron napłynęli policjanci. Bandyta padł.

zalaną krwią na ziemię. Odwieziono go do tego samego szpitala, w którym leżał inny policjant Jex. Policjant poznał go natychmiast. Bandyta żył jeszcze 5 godzin. O godzinie 5 po do jedynastej, pielęgnarka doniosła, że bandyta zakończył życie.

DZIS rozpoczyna się ciągnięcie I-szej klasy 30 Loterii

Jeżeli jeszcze nie nabyłeś losu, to spiesz się.

Główna wygrana 100.000 złotych przypada na ostatni dzień ciągnięcia I-jej klasy t. j. 22 b. m.

Pozostałe losy są jeszcze do nabycia u niektórych Kolektorów.

SPORT. POLKA — HISPANKA.

Doroczny turniej tenisowy.

W dniu 21 bm., z Gdyni na statku „Lech” wyjeżdżają do Wimbledonu na wielki doroczny turniej międzynarodowy w tenisie dwie polskie rakietki: Jędrzejowska i Toczyński. Turniej Wimbledoński gromadzi co roku na swoich kortach najwybitniejszych tenisistów świata i ogólnie uchodzi za nieoficjalne mistrzostwo świata.

Sport w kilku słowach.

Zakończone zostały zawody okręgowe o mistrzostwo w strzelaniu z łuku. Tytuł mistrzyni zdobyła Mardylówna (SKS, Łódź), zwyciężając w strzelaniach na 30 i 50 metrów. W strzelaniu do kura pierwsze miejsce przypadło również Mardylównie, której przyznano tytuł „królowej kurkowej”. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach p. Potzowej.

Ubiegłej niedzieli odbył się wyścig kolarski dookoła Pomorza, obestany na der licznie przez kluby zamiejscowe. Z Łodzi startowali: Kolodziejczyk, Odartus i świeżo „upieczony” zawodnik łódzki Feliks Wieciek. Wszyscy odegrali w biegu dominującą rolę, przyczem najlepiej spisał się Kolodziejczyk, zajmując drugie miejsce za zwycięzcą wyścigu warszawianinem Korwin Piotrowskim. Czas zwycięzcy wynosił na 225 km. 7:38.7. Kolodziejczyk przybył o kilka za ledwie metrów za nim: Wieciek i Odartus zmęczeni prowadzeniem wyścigu przez większą część trasy, znaleźli się na finiszu dopiero w drugiej dziesiątce.

(—) W zarządzie LOZB. wybrany przez walne zebranie okręgu w maju b. r. zasła obecnie zmiana. Zarząd na swem ostatnim posiedzeniu postanowił dokooptować do swego grona w charakterze skarbnika p. Borkowskiego z Pabjanic.

(—) Żywy kontakt jaki sport utrzymuje ostatnio ze sportem niemieckim doprowadził do nawiązania stosunków na jeszcze jednym terenie. Doszło mianowicie do porozumienia między motocyklistami obu państw i już w nadchodzącą niedzielę przybędą do Warszawy zawodnicy niemieccy, którzy startować będą w wielkich międzynarodowych zawodach na stadionie wojska polskiego. Na czele ekipy niemieckiej przybawiają znani zawodnicy Elsner i Binder. Ze strony polskiej przeciwnikami ich będą: Schweitzer, Langer i Docha, czelowi zawodnicy Legii.

(—) W dalszym ciągu mistrzostw piłkarskich okręgu odbędzie się w bieżącym tygodniu pięć spotkań. W sobotę grają na boisku WKS. gospodarze z „Hakoahem”. W niedzielę o godz. 11 rano grają na Widzewie Widzew z LTSG, i na WIMIE LKSib z Wimą. Popołudniu na boisku WKS. grają o g. 17.30 Makabi z LTSG, Union Touring wyjeżdża na niedzielę do Kalisza, gdzie rozegra mecz z Kaliskim KS.

Życie ekonomiczne.

BAWELNA. Nowy Jork, 19 czerwca. Loco 12.13; czerwiec 11.90; lipiec 11.93; sierpień 12.02.
Nowy Orlean, 19 czerwca. Loco 12.16; lipiec 11.95—96; październik 12.17 (9); grudzień 12.29.
Liverpool, 19 czerwca. Loco 6.44; czerwiec 6.38; lipiec 6.38; sierpień 6.36.
Egipska, 19 czerwca. Loco 8.40; lipiec 8.24; październik 8.32; listopad 8.35.
Bremna, 19 czerwca. Notowań nie odebrano z powodu zaburzeń atmosferycznych.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

DROBNE WAHANIA KURSÓW...
Na zebraniu giełdy pocięto teni...
Na posiedzeniu giełdy w Warszawie...
PAPIERY PAŃSTWOWE — PRZEWAJNIE SŁABSZE.
Na zebraniu giełdy obserwowano...
Wzrost tendencji...
PAPIERY PROCYNTA W...
Premiowa Pożyczka Inwestycyjna...
Państwowa Pożyczka Konsumpcyjna...
Stabilizacyjna 1927 r. 66.25; Listy Zastawne Banku Rolnego 83.25; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00; Listy Zastawne Tow. Kr. Ziemi w Warszawie 47.50; Listy Zastawne Tow. Kr. Z. w Warszawie 1928 r. 33.75; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 1928 r. 33.75; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Siedlec 33 r. 37.25.

Uroczystość wręczenia Walasiewiczównie wielkiej nagrody honorowej.

— wielkiej nagrody honorowej.
W czwartek, 21 bm., o godzinie 11-ej przed południem w sali posiedzeń Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego (Mysłowice 3-5) odbędzie się uroczyste wręczenie Wielkiej Nagrody Honorowej — Stanisławie Walasiewiczównie.

Do konkursu Powiatowego Związka Strzeleckiego stanęło ogółem 9 zespołów. Na lepsze wyniki osiągnęły oddziały Zgierza i Tuszyna.
Konkurs przewidywał: sprawność wojskową musztra, szermierka, grenadierka) wychowanie fizyczne (bieg 100 metrów w umiędrurowaniu) i skok wzwyż w umiędrurowaniu) i wychowanie obywatelskie (speł, tanciec i deklamacje). Punkt ostatni nie został wykonany, spowodowało ogólnie państwowy za-

W dniu 17 bm. Związek Oficerów Rezerwy Okręgu (Rola Łódzkiego) przesłał na ręce Rządu depesze kondolenyjne...
Delegaci Związku Oficerów Rezerwy Okręgu Łódzkiego wzięli udział w dniu 17 bm. w uroczystej akademii ku czci Zmarłego...
Kola Zgierz, Pabjanice, Tomaszów, Brzeziny oraz Łódź reprezentowały ogół oficerów w dniu 18 bm. w Kolskich szkie, zatrzymał się podług wiozący zwłoki s. p. ministra Pierackiego do Nowego-Sąca.

Decydująca bramka. S.M.P. (Łódź) — Sokół (Aleksandrów) 1-1 (1-0).

Mecz powyższy rozegrało SMP. im. Ppor. Piotra Wysockiego w Aleksandrowie, na stadionie „Sokola”. Były to ciekawe za wody, a publiczności jak na miejscowe sto sunki, przybyło bardzo dużo. Dużo gorąco przeszkodziło prowadzeniu gry normalnej. Drużyna lepszą o klasę było Stow. Młodz. Polak. Atak jej parli nieprzerwanie napród, a tylko wskutek niedyspozycji strzałowej nie udało się więcej strzelić bramek, oprócz jednej strzelonej przez środkowego napastnika S. M. P., Markiewicz.

Triumf sportowców Zgierza i Tuszyna

Przebieg święta W.F. i P.W.
Do konkursu Powiatowego Związka Strzeleckiego stanęło ogółem 9 zespołów. Na lepsze wyniki osiągnęły oddziały Zgierza i Tuszyna.
Konkurs przewidywał: sprawność wojskową musztra, szermierka, grenadierka) wychowanie fizyczne (bieg 100 metrów w umiędrurowaniu) i skok wzwyż w umiędrurowaniu) i wychowanie obywatelskie (speł, tanciec i deklamacje). Punkt ostatni nie został wykonany, spowodowało ogólnie państwowy za-

KURSY AKCYJ.
Bank Polski 85.50; Warsz. Tow. Fabr. k. k. 19.50; Lipiok 10.00.

GIEŁDA ŻOBOWA WARSZAWSKA I POZNAŃSKA

Warszawa, 19 czerwca. Urzędowa cęduła Giełdy Żobowo-Towarowej, kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto jednolit. 14.50—15.00; pszenica jednolita 21.50—22.00; mąka pszenna gat. I — 45 proc. 35.00—39.00; mąka żytnia gat. I 0-55 proc. 24.00—25.00; razowa 19.00—20.00.

Poznań, 19 czerwca. Urzędowa cęduła Giełdy Żobowej i Towarowej w Poznaniu. Kursy ustalone na podstawie cen orient.: żyto 14.75—15.00; pszenica 19.00—19.25; mąka żytnia I gat. 0-55 proc. z workiem 23.50—24.50; raz w. 0-95 proc. 18.50—19.50; mąka pszenna I gat. 26 proc. z workiem 33.25—34.25.

Osiem hazenistek łódzkich JEDZIE DO OBOZU TRENINGOWEGO.

W dniu wczorajszym na boisku HKK-u odbył się mecz dwu reprezentacji Łódzi. Były to celem dodatkowego wylonienia kandydatek na obóz przygotowawczy przed zawodami Polska—Jugosławia.
Zawody zakończyły się zwycięstwem reprezentacji A, w której lepiej dysponowany strzałowo atak przyczynił się do sukcesu swej drużyny.
Na meczu był obecny przedstawiciel P. Z. G. S-u.
Po meczu ustalono, że prócz sędziów i przednio wyznaczonych zawodniczek: Hołystawskiej, Polomskiej, Kordowakowej (H.K.S.), Gruszczynskiej, Głazewskiej (IKP.)

KOMUNIKAT.
W dniu 17 bm. Związek Oficerów Rezerwy Okręgu (Rola Łódzkiego) przesłał na ręce Rządu depesze kondolenyjne...
Delegaci Związku Oficerów Rezerwy Okręgu Łódzkiego wzięli udział w dniu 17 bm. w uroczystej akademii ku czci Zmarłego...
Kola Zgierz, Pabjanice, Tomaszów, Brzeziny oraz Łódź reprezentowały ogół oficerów w dniu 18 bm. w Kolskich szkie, zatrzymał się podług wiozący zwłoki s. p. ministra Pierackiego do Nowego-Sąca.

DOKTOR KLINGER
Specj. chor. wenerycznych, skórnych, włosów (porady seksualne).
Andrzejka 2, tel. 132-28.
Przyjmuje od 8 do 11 rano i od 6 do 8 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 12 w poł.

Dr. med. L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.
CEGIELNIANA 15, tel. 149-07.
Przyjmuje od godz. 8-12 i od 4-8 w niedziele i święta od godz. 9-1.
CENY LEZNICOWE.

Dr. med. HENRYK ZIOMKOWSKI
Specj. chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.
5-go Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje od 1-2 i od 8-9 wiecz. w niedz. i święta od 10-1 po poł.

Doktor WOŁKOWYSKI
PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. Cegielnianą 11.
Specj. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Przyjmuje od godz. 8-12, od 4-6 i od 7-9 w niedziele i święta od 9-1.

Dr. med. H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne.
Piotrkowska 56, Tel. 148-62.
Przyjmuje codziennie od 11-4 pp. i od 6-8 wiecz. w niedziele i święta od 10-1 w poł.
Ceny lecznicowe.

Dr. med. L. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, tel. 213-18.
Przyjmuje od 3-10 rano i od 8-9 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 12 w poł.
Dla nas oddzielna poczekalnia.

Lecznica „OMEGA”
Lecznica specjalistów i Gabinet dentystryczny.
Główna 9, telefon 142-42.
przyjęcia na miejscu, wizyty na miejscu.
Pomoc akuserska na Zastrzyku, Opatrunki, Analizy i leki, Lampka kwarcowa, Rentgen Diatermia.
PORADA 3 ZŁ.

Dr. med. S. KRYŃSKA
Choroby skórne i weneryczne (kobiety i dzieci).
SIENKIEWICZA 34, telef. 146-10.
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 po poł.

Lecznica Piotrkowska 294
przyjmuje lekarze we wszystkich specjalnościach 2 razy dziennie.
otwarta od 11-ej rano do 8-ej wiecz.
Porada 3 złote.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Letni — Przedstawienie zawieszona.
Teatr Miejski — Zbrodnia i kara.
Teatr Rójki — Bagatela (Piotrkowska 94).
Jak i gdzie:
Adria — Noc miłości.
Capitol — Rendez-vous w Wiedniu.
Casino — Nowa plec.
Corso — I. Bohaterski czyn. II. Tajemnica kaboty okretowej.
Ozary — 4. W towoch ramionach. H. Królowa szybkości.
Grand-kino — Niewolnice dancingu.
Metro — Noc miłości.
Muza — Arystokracja podziemi.
Oswiatowe — I. Maharadza Rampuru. II. Moskwa bez maski.
Palace — Zycie bez jutra.
Przedwiośnie — Cudotwórcza.
Rakieta — Cibi...
Roxa — Ziemia przagnie.
Sztuka — Bunt młodzieży.
Zacheta — I. Droga na wschód. II. Przygoda miłosna.

WYSTAWY

I. P. S. Park Sienkiewicza — Wystawa obrazów p. n. Warszawski salon w Łodzi.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa jagodowa z fazankami, gulasz z kartofkami i sałata, kompot z agrestu.

WINSZUJEMY

Jutro: Sylwesterzowi.
Wschód słońca 3,15
Zachód — 19,59
Długość dnia 16,44
Przybyło dnia 8,30
Tydzień 25.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Panu F. M. O wyścigach konnych w Rudzie Pabjanickiej pisałmy w niedzielnym numerze „Echa”. Decyzja w sprawie przeniesienia gonitw łódzkich do Warszawy jeszcze nie zapada.

Pp. Jerzy Kozłowski i I. Sniatowski. Odwrotne informacje mogą panowie otrzymać bezpośrednio w konsultacji francuskiej w Łodzi, Al. Kościuszki 3.

